Tomasz Markiewicz

O czym mówią skarby monet na ekspozycjach w Muzeum Lubelskim

Kolekcja numizmatyczna Muzeum Lubelskiego obejmuje zbiór monet, medali, pieniędzy papierowych oraz pieczęci. Składa się z ponad 62 tysięcy zabytków; ważnych źródeł historycznych, dzieł sztuki, pamiątek przeszłości. Od początku lat 60. XX wieku opiekę nad kolekcją sprawuje Gabinet Numizmatyczny, powołany do gromadzenia, przechowywania, naukowego opracowywania i eksponowania zbiorów oraz popularyzowania wiedzy z zakresu historii pieniądza i dziejów medalierstwa na ziemiach polskich.

Jedną z kategorii zabytków numizmatycznych są znaleziska gromadne monet, popularnie zwane skarbami. Za skarb uznaje się zespół powyżej 5 monet odkryty w jednym miejscu, w odróżnieniu od znalezisk pojedynczych interpretowanych jako zguby. Monety, wytwarzane przez wieki z cennych kruszców: złota, srebra bądź elektronu, deponowane były czasowo przez ludność z myślą materialnego zabezpieczenia przyszłości. Umieszczano je w naczyniach bądź w sakiewkach i ukrywano w budynkach lub w ziemi. Los sprawiał jednak, że pozostawały tam na wieki, a o ich odkryciu decydował najczęściej przypadek. Deponowanie monet było zjawiskiem znanym od starożytności, także na ziemiach polskich. Powszechne było w średniowieczu i w czasach nowożytnych. Regres widoczny jest od XVIII wieku. Skarby XIX- i XX-wieczne są już nieliczne, co wynikało z zaprzestania przez ludność ukrywania pieniędzy w ziemi.

Znaleziska gromadne monet są ważnym źródłem w badaniach nad szeroko pojętą historią społeczno-gospodarczą. Każde ma określony skład, strukturę oraz rozpiętość chronologiczną wyznaczoną przez najstarszą i najmłodszą monetę. Najmłodsza moneta określa czas, po którym doszło do ukrycia depozytu. Wiedza o tym, jakie monety i jak długo były w użyciu na naszych ziemiach przez kolejne wieki, przybliża zjawiska gospodarcze, społeczne oraz polityczne z przeszłości. W pewnym stopniu skład skarbów odzwierciedla strukturę rynku pieniężnego; oddaje zachodzące na nim przeobrażenia, wskazuje jego kondycję: fazy rozwoju, regresów i zaburzeń.

W Muzeum przechowywanych jest 60 znalezisk gromadnych monet, niemal wszystkich z obszaru Lubelszczyzny, ukrywanych od starożytności do czasów niemal współczesnych. Wśród nich 1 został ukryty w starożytności, 8 w średniowieczu[1], 1 najprawdopodobniej na początku XVI wieku, a 3 w ostatniej jego ćwierci. Najliczniejsze są skarby XVII-wieczne – 39; najczęściej spotykane także na obszarze Polski, a ukrywane zwłaszcza w 2. połowie stulecia. Znacznie mniej jest depozytów ukrywanych w ciągu XVIII stulecia – 5. Pozostałe 3 skarby pochodzą z XIX i XX wieku.

Znaleziska do kolekcji zostały pozyskane w okresie powojennym, a ich znaczna część w sprzyjającej atmosferze lat 50.–80., którą dobrze wykorzystał wieloletni kierownik Gabinetu Numizmatycznego, Henryk Wojtulewicz, wykazując się odważnym, energicznym i operatywnym działaniem, ocalając wiele z nich przed rozproszeniem. Skarby w Muzeum poddawano zabiegom konserwatorskim, numizmatycznemu rozpoznaniu i opracowaniu, skąd przeszły do obiegu naukowego, wzbogacając wiedzę o historii pieniądza w Polsce.

Kilka skarbów pokazywanych jest na ekspozycjach stałych. Na wystawie archeologicznej obejrzeć można najstarszy zespół monet – denarów rzymskich odkrytych w Ruszczyźnie w powiecie zamojskim, zdeponowany w końcu II lub na początku III wieku. Znalezisko to jest świadectwem gospodarczo–politycznych kontaktów świata barbarzyńskiego z Cesarstwem, a na ekspozycji wpisuje się w narrację o okresie wpływów rzymskich na ziemiach polskich. Ponadto na wystawie archeologicznej, w części ekspozycji odnoszącej się do okresu plemiennego, umieszczono fragment wczesnośredniowiecznego skarbu dirhamów arabskich z dzielnicy Lublina – z Czechowa, ukrytego w końcu IX wieku. Monety te napływały na ziemie polskie ze Wschodu od przełomu VIII i IX, aż do końca X wieku. Był to pieniądz

[1] Trzy z nich to depozyty profesora Edwarda Soczewińskiego. 1) skarb denarów krzyżowych odkryty w 1928 roku na przedmieściach Lublina – Rurach; 2) fragment skarbu ze Skierbieszowa – powiat zamojski, odkrytego w 1963 roku – w depozycie 28 i 4 fragmenty denarów Władysława Warneńczyka (1434–1444); 3) skarb denarów jagiellońskich odkryty w Lublinie w 1934 roku na placu Wolności, w okolicy wieży ciśnień.

formującego się państwa polskiego, aż do pojawienia się zachodnioeuropejskich denarów w 2. połowie X wieku, które wyparły srebro arabskie. Liczące pierwotnie około 1000 dirhamów znalezisko ma cechy depozytu kupieckiego, i jako takie jest dokumentem szlaku handlowego w dolinie Bystrzycy w okresie przedpiastowskim. Z kolei na wystawie numizmatycznej zaprezentowane są dwa znaleziska gromadne monet: z końca XI i z początku XVIII wieku. Skarb wczesnośredniowieczny – znaleziony w 1928 roku na Rurach – zawiera saskie denary krzyżowe, importowane z Zachodu na potrzeby handlowe ze Słowiańszczyzną, szeroko rozpowszechnione na ziemiach polskich w 2. połowie XI wieku. Z kolei znalezisko nowożytne – ukryte po 1708 lub 1709 roku – z Józefowa w powiecie biłgorajskim jest złożone z 83 monet talarowych, emitowanych jako środek płatniczy głównie w handlu zagranicznym. Większość w nim stanowią patagony Niderlandów Hiszpańskich obok srebrnych dukatów Zjednoczonych Prowincji Niderlandów i nielicznych monet bitych w Alzacji, Tyrolu, Saksonii, miastach szwajcarskich i w Polsce. Z kolei na ekspozycji poświęconej historii Lublina w Muzeum Historii Miasta Lublina w Bramie Krakowskiej opowieść o jego średniowiecznych dziejach dopełnia odkryty na Starym Mieście skarb denarów Władysława Warneńczyka.

Skarby nieczęsto były udostępniane zwiedzającym, a zorganizowana w 1984 roku wystawa „Skarby numizmatyczne Starego Miasta w Lublinie" do 2015 roku była pierwszą ekspozycją w historii Muzeum skoncentrowaną na zaprezentowaniu tej kategorii znalezisk monetarnych[2]. Na otwartej we wrześniu minionego roku wystawie „Skarby monet w Muzeum Lubelskim" umieszczono 22 najbardziej interesujące skarby, począwszy od wymienionego wczesnośredniowiecznego zespołu dirhemów arabskich odkrytego w 1945 roku na Czechowie przez znaleziska późnośredniowieczne i nowożytne, kończąc na zdeponowanym po 1695 roku skarbie z Rokitna w powiecie lubartowskim miedzianych szelągów Jana Kazimierza. W układzie chronologicznym wyeksponowano niemal wszystkie nieliczne zespoły średniowieczne i XVI-wieczne oraz 14 skarbów z XVII stulecia, jako ilustrację ważnych zjawisk gospodarczych, społecznych i politycznych z przeszłości.

Skarby zakomponowano w kilkunastu gablotach, prezentując całe zbiorowości zawartych w nich monet. W sumie na ekspozycji zgromadzono ponad 12 tysięcy 500 zabytków.

Po wczesnośredniowiecznym skarbie dirhemów arabskich z Czechowa zaprezentowano na wystawie 4 znaleziska późnośredniowieczne, ukryte w 2. połowie XV wieku. Były to cząstkowo zachowane zespoły z Kazimierza nad Wisłą i Kaznowa w powiecie lubartowskim, w których odnotowano półgrosze Władysława Jagiełły (1434–1444), Kazimierza Jagiellończyka (1447–1492) i Jana Olbrachta (1492–1501) oraz 2 znaleziska denarów jagiellońskich z Lublina. Pierwszy, złożony z 30 monet, odnaleziony w 1934 roku na placu Wolności w okolicy wieży ciśnień, zawiera przede wszystkim denary Kazimierza Jagiellończyka; kolejny, odkryty w 1981 roku na Starym Mieście w Lublinie, liczył 1685 monet, głównie denarów Władysława Warneńczyka (1434–1444).

Denary – szczególnie Władysława Warneńczyka (1434–1444), wypadały z użycia już w końcu XV wieku[3], a półgrosze zanikały od początku XVI stulecia. W pierwszej kolejności monety Władysława Jagiełły i Kazimierza Jagiellończyka były zastępowane pieniądzem Jana Olbrachta (1492–1501)[4]. Na ekspozycji mówił o tym skład zdeponowanego najprawdopodobniej u progu XVI wieku skarbu z Lublina z ul. Grodzkiej 4/6. Z czasem pieniądz Jana Olbrachta i Aleksandra (1501–1506) ustępował emisjom kolejnych Jagiellonów i władców elekcyjnych – szczególnie Zygmunta I Starego (1506–1548) i Zygmunta III Wazy (1587–1632)[5], co zostało utrwalone w 3 prezentowanych depozytach, datowanych na schyłek XVI wieku: z Chronowa – po 1585, Parczewa – po 1595, i Włodawy – po 1595 roku. W skarbach tych emisje polskie zdominowane są pieniądzem ostatnich Jagiellonów. Ponadto w zespołach z Parczewa i Włodawy zaznaczył się już kilku-, kilkunastoprocentowy udział pieniądza Zygmunta III Wazy. Emisje pierwszego Wazy wchodziły dopiero na rynek i wypierały stopniowo starsze monety rodzime, by wkrótce

[2] Autorem scenariusza wystawy był Henryk Wojtulewicz. Na ekspozycji umieszczono 5 znalezisk gromadnych monet odkrytych na Starym Mieście w Lublinie w 1981 roku w trakcie prac górniczych i nadzorów archeologicznych Pracowni Archeologiczno-Konserwatorskiej PKZ Oddziału Lubelskiego.

[3] S. Kubiak, *Znaleziska monet z lat 1146–1500 z terenu Polski. Inwentarz, przy współudziale B. Paszkiewicza*, Poznań 1998.

[4] M. Męclewska, A. Mikołajczyk, *Skarby monet z lat 1500–1649 na obszarze PRL. Inwentarz (dalej Inwentarz I)*, Warszawa 1983; A. Mikołajczyk, *Obieg pieniężny w Polsce środkowej w wiekach od XVI do XVIII*, Łódź 1980, s. 20–21, ryc. 5.

[5] Tamże.

osiągnąć nad nimi przewagę ilościową. Znajduje to potwierdzenie w depozytach ukrywanych na ziemiach polskich w 2. dekadzie XVII wieku. XV-wieczny pieniądz Jagiellonów wypadł z obiegu do końca 1. ćwierci XVII wieku, a młodsze od niego emisje XVI-wieczne przetrwały szczątkowo. Od tego czasu monety pierwszego Wazy były praktycznie jedynym polskim pieniądzem cyrkulującym w kraju do końca lat 50. XVII stulecia, czyli do pojawienia się masowych emisji Jana Kazimierza (1648–1668)[6]. Na ekspozycji informował o tym skład następujących skarbów ukrywanych od lat 20. do początku lat 50.: Cyców – po 1623, Trzciniec – po 1625, Lubartów – po 1633, Piaski – po 1636, Bychawa – po 1646, oraz Tomaszów Lubelski – po 1651 roku.

Stosunkowo szybkie zdominowanie rynku pieniężnego emisjami Zygmunta III Wazy miało podłoże ekonomiczne. Od ostatniej ćwierci XVI wieku w krajach niemieckich i habsburskich postępowało pogorszenie standardu pieniądza niskich nominałów, co było związane z narastającym kryzysem gospodarczym. Kulminacja tego zjawiska – którego wpływ zaznaczył się także w Rzeczypospolitej – przypadła na pierwsze lata wojny 30-letniej (1618–1648)[7]. W Polsce w latach 1604–1623 zawartość srebra w groszu zredukowano o blisko 50%. Funkcjonujące w obiegu emisje krajowe i obce o tym samym nominale, a o różnej zawartości srebra, powodowały chaos. W tych warunkach działało prawo ekonomii – sformułowane przez Mikołaja Kopernika (1473–1543) – w myśl którego gorszy pieniądz wypiera z obiegu lepszy. Bardziej zasobne w srebro emisje starsze były skupowane po korzystnej cenie przez przedsiębiorców i spekulantów menniczych, także zagranicznych. Dla ludności XV- i XVI-wieczne monety z racji utrwalonej wartości były bardziej pożądane, chętniej gromadzone i deponowane.

Pod wpływem tych warunków została uformowana struktura liczącego 521 monet skarbu z Lublina – ukrytego po 1625 roku w okolicy czynnej wówczas papierni nad stawem królewskim. Jego skład nie przystaje do warunków końca 1. ćwierci XVII wieku. Przede wszystkim z uwagi na znaczny udział XV- i XVI-wiecznych emisji jagiellońskich (33,5%), świdnickich (3,6%), pruskich (2,75%), przy relatywnie niskim nasyceniu monetami Zygmunta III Wazy (36,8%). Wydaje się, że struktura skarbu nie została uformowana tuż przed zdeponowaniem, lecz była kształtowana przynajmniej przez kilkanaście lat. Sugeruje to także znaczny odsetek monet obcych (29,2%), zwłaszcza niemieckich (15,7%), niespotykany już w depozytach o podobnej chronologii. Skład tego znaleziska jest wynikiem zakłóceń cyrkulacji pieniężnej na ziemiach polskich, powodowanych przez dynamicznie postępującą inflację niskich nominałów[8].

Jeszcze przed pojawieniem się w końcu lat 50. XVII wieku masowych emisji Jana Kazimierza pieniądz Zygmunta III Wazy wypierany był przez gorsze monety obce, przede wszystkim szwedzkie. Na ziemie polskie docierały one licznie od końca lat 20. z okupowanego Elbląga, co zbiegło się z zaprzestaniem w kraju wybijania niskich nominałów. Prawdziwy zalew kraju szwedzką drobnicą, bilonowymi szelągami ryskimi i inflanckimi – o coraz to niższej masie i niezgodnej z ordynacją próbie, postępował natomiast od końca lat 40. i osiągnął apogeum w latach 50., prowadząc do zachwiania dominującej dotąd roli emisji krajowych[9]. Na ekspozycji sytuację tę ilustrował kolejny skarb z Tomaszowa Lubelskiego, zdeponowany po 1654 roku. Zgromadzone w depozycie monety polskie – niemal wyłącznie emisje Zygmunta III Wazy – ustępują obcym (61,6%), wśród których prym wiodą szwedzkie (81,4%) nad pruskimi (9,7%) i cieszyńskimi (8,7%).

Dalsze przeobrażenia sytuacji pieniężnej przyniosły czasy Jana Kazimierza. Receptą na zrujnowany wojnami kraj i pusty skarb była emisja w latach 1659–1666 miedzianych szelągów koronnych i litewskich – szacowana na 1 miliard 800 milionów sztuk, oraz produkcja podwartościowego pieniądza srebrnego – złotówki, o realnej wartości 12 zamiast 30 groszy. Towarzysząca temu około 30-proc. redukcja zawartości srebra w pozostałych niskich i średnich nominałach prowadziła do szybkiego zanikania pieniądza Zygmunta III Wazy, co rejestrują liczne skarby deponowane w ciągu lat 60. i u progu 70. XVII wieku. Czę-

[6] A. Mikołajczyk, *Charakterystyka obiegu monetarnego na terenie Małopolski w świetle skarbów monet z epoki Wazów (1587–1668)*, „Wiadomości Numizmatyczne" (dalej WN) 1975, XIX, z. 4, s. 234; tenże, *Obieg pieniężny...*, s. 22, ryc. 7; s. 23, ryc. 8; s. 25, ryc. 13; s. 29.

[7] T. Kałkowski, *Niemiecka katastrofa pieniężna „Kipper und Wipperzeit" w pierwszej ćwierci XVII w.*, WN 1957, I, z. 2, s. 71–75; A. Mikołajczyk, *Uwagi o napływie monet niemieckich na ziemie polskie w XVI–XVII w.*, WN 1974, XVIII, z. 4, s. 244.

[8] Więcej na temat tego znaleziska zob. T. Markiewicz, *Skarb monet z XV–XVIII wieku z Lublina*, „Studia i Materiały Lubelskie" 2015, T. 18, s. 59–119.

[9] A. Mikołajczyk, *Charakterystyka obiegu...*, s. 234; tenże, *Obieg pieniężny...*, s. 22, ryc. 7; s. 23, ryc. 8; s. 25, ryc. 13; s. 29; E. Mrowiński, *Monety Rygi*, Warszawa 1986, s. 63.

sto wyłącznym składnikiem ukrywanych wówczas depozytów są miedziane szelągi Jana Kazimierza[10]. Z kolei w skarbach monet srebrnych emisje Zygmunta III Wazy osiągają najczęściej kilka, kilkanaście procent składu[11]. Zdarzają się jednocześnie depozyty, w których monety tego władcy stanowią większą, a niekiedy dominującą część[12]. Tak jak w przechowywanych w Muzeum skarbach: z Zaliszcza (po 1661) – 75%, Puchaczowa (po 1662) – 76,4%, i Milejowa (po 1664) – 88,2%, z których dwa pierwsze eksponowane były na wystawie. Skarby te, ukształtowane w drodze selekcji monet przeznaczonych do tezauryzacji, dokumentują praktykę wzmożonego deponowania pozostających w obiegu monet Zygmunta III Wazy, do czego skłaniała ich wyższa wartość substancjalna. Po 1670 roku emisje Zygmunta III wypadły praktycznie z użycia, a rolę polskiej monety srebrnej do końca stulecia przejął pieniądz Jana Kazimierza oraz Jana III Sobieskiego (1674–1696)[13]. Na ekspozycji mówił o tym skład skarbów z Babina (po 1686) i Wilkołaza (po 1690). Wystawę zamykał eksponowany we fragmencie zespół z Rokitna (po 1695) – liczący ponad 11 tysięcy monet, przede wszystkim miedzianych szelągów Jana Kazimierza – popularnie zwanych boratynkami. Pozostawały one w obiegu do początku panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego (1764–1795).

Ze składu skarbów wynika, że monecie krajowej stale towarzyszył obcy pieniądz napływowy. W dojrzałym i późnym średniowieczu – w XIV–XV wieku – do najważniejszych emisji należały grosze praskie i szelągi krzyżackie; w XVI wieku śląskie półgrosze świdnickie oraz emisje pruskie. W końcu XVI i na początku XVII wieku zaznaczył się napływ pieniądza z krajów i miast niemieckich, Śląska i Pomorza Zachodniego. Po zaprzestaniu w Polsce wybijania drobnych nominałów w 1627 roku rolę tę przejmowały emisje habsburskie, pruskie i szwedzkie. Od 2. ćwierci XVII wieku zaczęły przenikać do Polski monety niderlandzkie.

W treść wystawy wprowadzała mapa poglądowa ilustrująca miejsca odkrycia i chronologię przechowywanych w Muzeum skarbów, z wyszczególnieniem depozytów umieszczonych na wystawie.

Monety w gablotach rozmieszczano według pochodzenia; stąd emisje polskie w centrum, wyżej krzyżackie, pruskie, szwedzkie, niżej śląskie, czeskie i węgierskie, a po lewej niemieckie i inne monety zachodnioeuropejskie. Wyodrębniano monety o pięknie opracowanych stemplach, starannie wybite, dobrze zachowane oraz fałszywe. Obecność falsyfikatów w skarbach wskazuje, że pozostały nierozpoznane i obiegały wraz z pieniądzem oficjalnym.

W przypadku kilku skarbów zachowały się naczynia ceramiczne, a niekiedy tylko ich fragmenty, w których zgromadzone były monety. Eksponowano je wraz z depozytami[14].

Nad gablotami umieszczono duże (130 x 90 cm), drukowane na piance plansze. Ich treść informowała o miejscu, okolicznościach odkrycia, składzie, strukturze oraz sile nabywczej zespołów w chwili deponowania. Dla przybliżenia wartości depozytów posłużono się skonstruowanym przez Zbigniewa Żabińskiego wskaźnikiem trofy – dziennej racji żywnościowej dla dorosłego mężczyzny, złożonej z odpowiedniej proporcji węglowodanów, białka i tłuszczów, powiększonej o 20%, o wartość drobnej odmiany w jadłospisie, minerałów i witamin oraz gotowania i skromnego przyprawienia. Siłę nabywczą znalezisk nowo-

[10] A. Mikołajczyk, *Charakterystyka obiegu...*, s. 234.

[11] Woj. pomorskie: Gdańsk IV (po 1668) – 8%; woj. kujawsko–pomorskie: Radziejów (po 1671) – 5,9%; woj. wielkopolskie: Kalisz – okolice (po 1668) – 1,4%; Rybka (po 1662) – 1,6%; woj. opolskie: Kowale (po 1663) – 12,1; woj. łódzkie: Masłowice (po 1663) – 5,3%; woj. świętokrzyskie: Kielce II (po 1666) – 1%; woj. podkarpackie: Tarnów I (po 1663) – 4,7%; Krzemienica (po 1667) – 7%; Zbydniów (po 1672) – 0,7%; woj. lubelskie: Górka Lubartowska (po 1667) – 2,1%; Niebrzegów (po 1660) – 14,5%; Czemierniki II (po 1661) – 18,7%; Sitnik (po 1666) – 9%; woj. mazowieckie: Węgrów (po 1666 lub poł. XVIII wieku) – 5,7%; Jadów (po 1660) – 6,3%, Białe Figle (po 1666) – 5,1% ; Kawęczyn (po 1666?) – 21,5%; Ślubowo (po 1668) – 4,3%; woj. podlaskie: Sejny (po 1666?) – 3,7%. Obliczeń dokonano na podstawie: M. Męclewska, A. Mikołajczyk, *Skarby monet z lat 1650–1944 na obszarze Polski. Inwentarz II* (dalej *Inwentarz II*), Wrocław 1991.

[12] W woj. łódzkim – Olszowiec (po 1668) – 42,6%; Pabianice I (po 1668) – 59,7%; Łowicz (po 1670) – 72,5%; w woj. świętokrzyskim – Chęciny (po 1665) – 40,7%; Jarząbki (po 1667) – 73,4%; w woj. podkarpackim – Jarosław (po 1665) – 49,2%; w woj. podlaskim – Stara Łupianka (po 1669) – 55,1%; Przytuły (po 1667) – 63,7%; w woj. lubelskim – Zaliszcze (po 1661) – 75%; Puchaczów (po 1662) – 76,4%; Milejów (po 1664) – 88,2% (zob. T. Markiewicz, *Skarb monet z XVII wieku z Milejowa* – w druku w „Lubelskich Wiadomościach Numizmatycznych"). Obliczeń dokonano na podstawie: *Inwentarz II*. Przechowywany w Muzeum Lubelskim skarb z Zaliszcza, woj. lubelskie, nie jest tam notowany.

[13] A. Mikołajczyk, *Obieg pieniężny...*, s. 23, ryc. 8, s. 29.

[14] Względnie dobrze zachowane naczynia pochodzą z następujących skarbów: Trzciniec, powiat Opole Lubelskie, gmina Łaziska – po 1625 roku; Piaski, pow. świdnicki – po 1636 roku; Tomaszów Lubelski – po 1654 roku; Babin, gmina Bełżyce – po 1686 roku; Rokitno, powiat Lubartów – po 1695 roku.

Fot. 1–2. Wystawa „Skarby monet w Muzeum Lubelskim"

żytnych skonfrontowano także z kosztem pracy nauczyciela i niewykwalifikowanego robotnika. Największą wartość miał wczesnośredniowieczny kupiecki skarb dirhemów arabskich z Czechowa. Zgromadzone w nim monety stanowiły ekwiwalent 15 niewolników lub 1000 futerek z kuny. Kwoty późnośredniowiecznych i nowożytnych depozytów pozwalały najczęściej na zapewnienie wyżywienia dorosłemu człowiekowi w okresie od kilku do kilkunastu miesięcy. Nieco wyższe sumy zgromadzone były w skarbach z Parczewa (po 1595), Trzcińca (po 1625), Piask (po 1636), Bychawy (po 1646) i Puchaczowa (po 1662), gdyż pokrywały wyżywienie dorosłego mężczyzny przez okres od 2 do 3 lat. Z wartości zgromadzonych w tych skarbach sum można stwierdzić, że zostały zdeponowane przez osoby niezamożne, wywodzące się z niższych grup społecznych[15]. Należy pamiętać, iż kompletność skarbów jest na ogół niepewna. Stąd do tego rodzaju wyliczeń należy podchodzić ostrożnie.

Części opisowej towarzyszyły na planszach powiększone i opatrzone opisem fotografie 114 monet z prezentowanych skarbów. Powstała galeria pieniądza obiegającego w ciągu kilku wieków na ziemiach polskich. Monety, powszechnie przyjęty środek płatniczy emitowany z upoważnienia władzy państwowej, były nośnikiem treści ideowych wyrażanych w sposób właściwy dla kultury średniowiecza, renesansu i baroku. Mówił o tym język kompozycji wyobrażeń heraldycznych, ujęć postaci, legend i krój liternictwa.

Na monetach, począwszy od czasów Zygmunta I Starego, umieszczano realistyczny portret panującego. Do przedstawień tych nawiązywały grafiki i rysunki z osobami królów. Zaprezentowano między innymi szkice portretowe ołówkiem Jana Matejki (1838–1893): Zygmunta II Augusta i szkic do *Ślubów Jana Kazimierza*, a także portret Jana III Sobieskiego autorstwa Johanna Hainzelmana (1641–1693), wykonany techniką miedziorytniczą. W kontekście skarbu z Lublina – ukrytego po 1625 roku – wyeksponowano panoramę miasta z dzieła Jerzego Brauna i Abrahama Hogenberga, wydanego w Kolonii w 1618 roku. Ekspozycję zamykały wyświetlane na ekranie fotografie skarbów.

Wystawie towarzyszył informator, który uzupełniał merytoryczną zawartość plansz. Scenariusz ekspozycji przygotował autor tych słów, fotografie Piotr Maciuk, opracowanie graficzne wykonał Sebastian N. Górski i Elżbieta Jachacz, redakcję tekstów Magdalena Janik i Ewa Kuszyk-Peciak. Wystawa została przygotowana z wykorzystaniem zbiorów Muzeum Lubelskiego oraz przechowywanych w nim depozytów prof. Edwarda Soczewińskiego. Jej otwarcia dokonała dnia 8 września 2015 roku dr Katarzyna Mieczkowska-Czerniak, Dyrektor Muzeum Lubelskiego. Ekspozycja była czynna do końca lutego 2016 roku.

[15] A. Mikołajczyk, *Obieg pieniężny...*, s. 117–136.

SUMMARY

What Do Treasures of Coins on Exhibitions in Lublin Museum Tell Us?

Lublin Museum owns 60 group findings of coins – known as treasures – hidden from the ancient period up to the recent times. Among them, one was hidden in the antiquity, 8 in the medieval period, 1 (probably) at the beginning of the 16th century and 3 – in its last quarter. The 17th century treasures form the largest set – 39, mostly found on Polish territory. 5 treasures come from the 18th century and 3 – from the 19th and 20th centuries.

The group findings of coins are an important source for studies on the widely-defined socio-economic history. They provide knowledge as to which coins were in use (and for how long) on our lands throughout centuries, and, as a result, they represent the economic, social and political events from the past. The composition of the treasures displays, to an extent, the structure of the financial market: it represents its changes and shows its standing, phases of growth, decline and disturbance.

Among 60 treasures owned by the Lublin Museum, only a few of them are regularly on display, enriching the narration of several permanent exhibitions. The rest of them were not frequently shown to the visitors; the 1984 exhibition "Numismatic Treasures of Lublin Old Town" was, up to 2015, the only exhibition in the Museum's history displaying the findings. In September 2015, on the "Treasures of Coins in Lublin Museum" Exhibition, 22 most interesting treasures were shown, beginning with the early-medieval group of Arabian dirhams discovered in 1945 on the outskirts of Lublin, through the findings from the late-medieval and early-modern times, up to the treasure of copper *szelą*g coins of the King Jan Kazimierz (1648–1668) hidden after 1695 in Rokitno (near Lubartów). Almost all of the groups from the medieval times and the 16th century, and 14 from the 17th century were displayed chronologically.